

# Arkadiusz Słabig

---

"...O tę łaskę powrotu mamy zaszczyt  
Obywatela Prezydenta prosić" :  
wysiłki przesiedleńców z akcji  
"Wisła" na rzecz powrotu w świetle  
korespondencji z lat 1947-1948

---

Słupskie Studia Historyczne 16, 165-181

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ARKADIUSZ SŁABIG

AP SŁUPSK

**„...O TĘ ŁASKĘ POWROTU MAMY ZASZCZYT  
OBYWATELA PREZYDENTA PROSIĆ”.  
WYSIŁKI PRZESIEDLEŃCÓW Z AKCJI „WISŁA”  
NA RZECZ POWROTU W ŚWIETLE KORESPONDENCJI  
Z LAT 1947-1948**

Komunistyczne władze powojennej Polski przyjęły koncepcję budowy państwa jednolitego pod względem etnicznym. Zasadniczym sposobem jej realizacji były masowe wysiedlenia ludności niepolskiej na teren sąsiednich państw, eufemistycznie zwane niekiedy „repatriacją”. Wyjazdy na teren Związku Radzieckiego w latach 1944-1946 objęły również Ukraińców, którzy dotąd zamieszkiwali tereny położone na zachód od linii Curzona. Po wstrzymaniu przez władze radzieckie akcji przesiedleńczej na terytorium Polski pozostało ok. 200 tys. osób pochodzenia ukraińskiego. Wiosną 1947 r. pod pretekstem zwalczania ukraińskiej partyzantki rozpoczęto operację pod kryptonimem „Wisła”<sup>1</sup>. Jej podstawowym celem było przesiedlenie na tzw. Ziemię Odzyskane wszystkich Ukraińców zamieszkujących zwarty pas na południowym wschodzie kraju i doprowadzenie z czasem do ich całkowitej asymilacji z polską ludnością napływową.

Największe natężenie akcji wysiedleńczej przypadło, co prawda, na okres od końca kwietnia do sierpnia 1947 r., jednak sporadycznie kontynuowano ją jeszcze na początku lat pięćdziesiątych<sup>2</sup>. Przymusowe przesiedlenie objęło w sumie ok. 150

---

<sup>1</sup> Na temat powojennych losów ludności ukraińskiej, przesiedleń do ZSRR i akcji „Wisła” zob. *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1993; R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; tenże, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001; S. Dudra, *Poza małą ojczyzną. Lemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008; I. Hałagida, *Ukraińcy na ziemiach zachodnich i północnych Polski 1947-1957*, Warszawa 2002; J. Syrnok, *Ludność ukraińska na Dolnym Śląsku (1945-1989)*, Wrocław 2007.

<sup>2</sup> W końcowych etapach wysiedleń ludność pochodzenia ukraińskiego usunięto z powiatów: Nowy Targ (kwiecień 1950 r.), Biała Podlaska, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Włodawa (lipiec 1950 r.), Chełm (sierpień 1950 r.) i ponownie Biała Podlaska (1952 r.). W dużej mierze dotyczy-

tys. osób arbitralnie uznanych przez władze za przynależne do narodu ukraińskiego. Ignorowano w tym przypadku ich rzeczywistą tożsamość narodową, wyznanie, podziały regionalne, stosunek do zbrojnego podziemia i skalę akceptacji systemu komunistycznego.

W nowym miejscu osiedlenia ludność pochodzenia ukraińskiego zetknęła się z obcym krajobrazem kulturowym, odmiennymi warunkami klimatycznymi i przede wszystkim nieprzychylnym stosunkiem miejscowych władz i polskich osadników, niejednokrotnie boleśnie doświadczonych niedawnym, tragicznym w skutkach, konfliktem polsko-ukraińskim. Równie uciążliwe były problemy natury ekonomicznej, takie jak zły stan zasiedlanych gospodarstw, brak materiału siewnego i hodowlanego oraz sprzętu rolniczego. Dodatkowo stabilizację utrudniała powszechna atmosfera tymczasowości, która przejawiała się najczęściej pogłoskami o wybuchu nowego konfliktu zbrojnego i odbudowie przedwojennych granic. Nasilała się tęsknota za rodzinnymi stronami oraz chęć odbudowy zerwanych więzi rodzinnych i sąsiedzkich. Władze świadome niekorzystnych nastrojów wśród ludności ukraińskiej konsekwentnie podtrzymywały zakaz opuszczania nowego miejsca zamieszkania<sup>3</sup>.

Wymienione czynniki spowodowały, że „osadnicy z akcji »W«”, bo tak oficjalnie nazywano Ukraińców, podjęli uporczywe działania na rzecz powrotu. Obok sporadycznych ucieczek, zazwyczaj nieskutecznych w obliczu totalnej kontroli ze strony aparatu bezpieczeństwa, usiłowano drogą oficjalną uzyskać od władz legalną zgodę na powrót. Listy i petycje kierowane do władz starościńskich, wojewódzkich, Urzędu Rady Ministrów i Kancelarii Prezydenta RP w odczuciu autorów miały wykazać niesłuszność decyzji o wysiedleniu. Bez względu na adresata cała korespondencja trafiała do Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) – struktury, której podstawowym celem było zwalczanie antykomunistycznej konspiracji w Polsce. Nieprzypadkowo więc przekazano jej kompleksową kontrolę ludności ukraińskiej, uważanej za ostoję wrogiego ruchu partyzanckiego. Funkcjonariuszom Wydziałów III wojewódzkich UBP i Referatów III powiatowych UBP polecono skrupulatnie zweryfikować zarówno samych nadawców listów (przynależność do określonej kategorii wysiedleńców, ewentualne materiały kompromitujące lub działalność agenturalna na rzecz UB, związki z podziemiem, karalność, w tym pobyt w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie), jak i treść przesyłek (wiarygodność deklarowanych przyczyn niezadowolenia). W wielu przypadkach sugerowano terenowym komórkom UB porozumieć się z władzami administracyjnymi, aby udzielić petentom pomocy materialnej<sup>4</sup>.

W większości napływające podania opiniowano negatywnie, gdyż obawiano się stworzenia niebezpiecznego precedensu, który otworzyłby drogę do masowych po-

---

lo to osób uprzednio już przewiezionych na tzw. Ziemię Odzyskane, które zdecydowały się na samowolny powrót (S. Dudra, *Poza małą ojczyznę...*, s. 35).

<sup>3</sup> Por. R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 86-90.

<sup>4</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Biuro Udostępniania, 0296/19, t. 4, Pismo szefa PUBP w Gorzowie Wielkopolskim do kierownika Sekcji I Wydziału III WUBP w Poznaniu, 14 VIII 1948, k. 207; tamże, 0296/19, t. 4, Pismo dyrektora Departamentu III MBP do naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu, 23 IX 1948, k. 28.

wrotów wysiedlonych Ukraińców. To zaś postawiłoby pod znakiem zapytania dotychczasową politykę narodowościową państwa. Wygodnym uzasadnieniem odrzucenia wniosku o powrót było powoływanie się na tzw. materiały kompromitujące (niejednokrotnie pogłoski i pomówienia), które mówiły o kolaboracji z niemieckim okupantem, działalności antypolskiej bądź antypaństwowej. Wskazują na to przykłady negatywnej weryfikacji, przeprowadzonej na polecenie „centrali” przez funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego z województw rzeszowskiego i krakowskiego. „Ww. nie może powrócić na dawne miejsce zamieszkania, gdyż przez cały czas swego pobytu na poprzednim miejscu swego zamieszkania był wrogo ustosunkowany do Ludności Polskiej, a podczas okupacji był przychylnie ustosunkowany do okupanta. Powrót jego na poprzednie miejsce zamieszkania może wywołać oburzenie wśród tamtejszej ludności” – pisał funkcjonariusz rzeszowskiej bezpieki<sup>5</sup>. W innym przypadku: „Podczas wojny aktywna w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. Po wyzwoleniu ukrywała członków UPA, [a] gdy banda grasowała nie informowała władz”<sup>6</sup>. Powoływano się też na inne okoliczności: „wrogo ustosunkowany do demokracji ludowej, ignorował zarządzenia, członek PSL”<sup>7</sup>.

Przy takim obrocie sprawy przesiedleńcy z akcji „Wisła”, aby przelamać przeszkody piętrzone przez władze, używali w wysyłanych pismach przeróżnej argumentacji, która miała dowodzić niesłuszności ich wysiedlenia. Przede wszystkim odżegnivano się od związków z Niemcami i ukraińskim podziemiem, natomiast akcentowano trudne czy wręcz tragiczne warunki bytowe i wolę pracy dla dobra Rzeczypospolitej w dawnym miejscu zamieszkania. Do listów z prośbą o powrót dołączano dokumenty poświadczające wyznanie rzymskokatolickie, właściwą postawę obywatelską, ewentualnie wzorową działalność w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Przesiedleńcy z Chełmszczyzny załączali wyciągi z *Liber Conversorum* zaświadczające o ich przejściu na obrządek łaciński przed przeszło czterdziestu laty. Sporządzali je na prośbę petentów proboszczowie parafii rzymskokatolickich<sup>8</sup>. Osoby pochodzące z Łemkowszczyzny, deklarujące w wysyłanych pismach odrębność od narodu ukraińskiego, załączały do nich zaświadczenia wydane przez władze administracyjne i partyjne w poprzednim i nowym miejscu zamieszkania. Na prośbę jednego z byłych mieszkańców Muszyny tamtejsza komisja weryfikacyjna działająca przy Gminnej Radzie Narodowej napisała: „Nie współpracował z okupantem i zachowywał się nienagannie, oraz nie wykazywał gorliwości w pracy jaką wykonywał na polecenie okupanta. Obecne ustosunkowanie się Sz.Sz. do Rządu jest przychylnie i współpracuje w dziele odbudowy Polski Demokratycznej”<sup>9</sup>. Z kolei o jednym

<sup>5</sup> Tamże, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Rzeszowie do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie, b.d., k. 56.

<sup>6</sup> Tamże, Pismo szefa PUBP w Gorlicach do naczelnika Wydziału III WUBP w Rzeszowie, 21 X 1948, k. 59.

<sup>7</sup> Tamże, t. 1, Pismo szefa WUBP w Krakowie do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie, 6 IV 1948, k. 181.

<sup>8</sup> Tamże, t. 4, Wyciąg z *Liber Conversorum* sporządzony przez proboszcza parafii Włodawa, 9 I 1948, k. 36.

<sup>9</sup> Tamże, t. 1, Zaświadczenie wydane GRN w Muszynie, Komisję Weryfikacyjną w Muszynie, 3 VII 1947, k. 110.

z przesiedleńców soltys wsi Ligota Mała w powiecie oleśnickim pisał w następujących słowach: „Niniejszym oświadczam, iż ob. S.J. [...] na terenie tutejszej gromady sprawuje się dobrze, co wskazuje jego zachowanie się”<sup>10</sup>. Pojawiły się też opinie wydane na prośbę poszczególnych osób przez jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>11</sup>. Kolejną grupę dołączanych dokumentów stanowiły zaświadczenia o pobycie w szeregach Armii Czerwonej, ludowym Wojsku Polskim i komunistycznej partyzantce, w których informowano o przebiegu służby i uzyskanych odznaczeniach bojowych<sup>12</sup>.

Jak już zasygnalizowano, pozytywne opinie, które w praktyce otwierały możliwości powrotu w ojczyście strony, należały do rzadkości<sup>13</sup>. Ze względu na odpowiedzialność dyscyplinarną funkcjonariusze terenowych struktur UB unikali podjęcia decyzji, która mogła zaważyć na ich dalszej karierze. Skutkiem tego proces decyzyjny był niezwykle skomplikowany i, jak się ostatecznie okazuje, wadliwy. Unacznił to przykład trzech rodzin z powiatu oleśnickiego (województwo wrocławskie) starających się o powrót do wsi Powroźnik w powiecie nowosądeckim (województwo krakowskie). Z chwilą gdy prośba petentów dotarła do rąk dyrektora Departamentu III MBP, ten zwrócił się do szefa WUBP w Krakowie o wniesienie ewentualnych zastrzeżeń. Przedstawiciele krakowskiego aparatu bezpieczeństwa odczytali to raczej jako konieczność zbadania opinii na temat wskazanych wysiedleńców niż skontrolowania realnych możliwości ich powrotu. W związku z brakiem materiałów kompromitujących nie wnieśli zastrzeżeń. Tym samym „centrala” za pośrednictwem WUBP we Wrocławiu poleciła PUBP w Oleśnicy wydać zgodę na powrót wspomnianych trzech rodzin. Pod koniec czerwca 1948 r. oleśnicka komórka bezpieki poinformowała o zaistniałej sytuacji Referat Osiedleńczy przy urzędzie starościńskim, ten zaś praktyczną realizację przesiedlenia zlecił Powiatowemu Oddziałowi Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR)<sup>14</sup>. Finał sprawy okazał się niezbyt pomyślny. Chłopi lemkowscy po przybyciu w rodzinne strony zastali swoje gospodarstwa zajęte przez polskich osadników. Zażądali ich zwrotu, wywołując popłoch wśród ludności napływowej. Zdezorientowany szef WUBP w Krakowie prosił przełożonych w Warszawie o wytyczne w sprawie dalszego postępowania. Dyrektor

<sup>10</sup> Tamże, Opinia o ob. S.J., mieszkańcu wsi Ligota Mała, 12 III 1948, k. 24.

<sup>11</sup> Tamże, Odpis wierzytelny zaświadczenia wydanego przez strażnicę WOP, b.d., k. 219.

<sup>12</sup> Tamże, Odpis dokumentu w języku rosyjskim poświadczającego służbę w Armii Czerwonej, b.d., k. 221-222; tamże, Charakterystyka służbowa na wartownika Plutonu Wartowniczego Sztabu 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty st. strzelca B.A., b.d., k. 100; tamże, Pismo dyrektora Departamentu III MBP do naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu, 23 IX 1948, k. 28. W samych listach powoływano się też często na udział w kampanii wrześniowej i pobyt w niewoli niemieckiej.

<sup>13</sup> Wydawano je rozbitym małżeństwom i osobom samotnym potrzebującym wsparcia ze strony rodziny.

<sup>14</sup> AIPN, Pismo naczelnika WUBP w Krakowie do dyrektora Departamentu III MBP, 8 V 1948, k. 117; tamże, Pismo dyrektora Departamentu III MBP do szefa WUBP we Wrocławiu, 18 V 1948, k. 125; tamże, Pismo szefa PUBP w Oleśnicy do Referatu Osiedleńczego przy Starostwie Powiatowym w Oleśnicy, 28 VI 1948, k. 132; tamże, Pismo Referatu Osiedleńczego Starostwa Powiatowego w Oleśnicy do Powiatowego Oddziału PUR, 30 VI 1948, k. 135.

Departamentu III MBP zrzucił winę na podwładnych z Krakowa, grożąc wyciągnięciem konsekwencji<sup>15</sup>. W końcu bezpieczeństwa i władze administracyjne dokonały w ostatnich dniach lipca ponownego przesiedlenia rozgoryczonych Łemków do powiatu oleśnickiego. Jak napisano w uzasadnieniu wysłanym przez starostę nowosądeckiego do jego odpowiednika w Oleśnicy, „pobyt Łemków na tutejszym terenie godzi w autorytet władz i podważa zaufanie w trwałość aktów nadania ziemi zmierzających do stabilizacji warunków osadniczych oraz innych zarządzeń”<sup>16</sup>. Kilkanaście dni później Zarząd Centralny PUR przypomniał swoim wojewódzkim odpowiednikom o zakazie kierowania ludności ukraińskiej do jej dawnych siedzib<sup>17</sup>.

Aby uniknąć podobnych sytuacji, postanowiono wymusić stabilizację przesiedleńców metodami prawnymi i represyjnymi. Wydawało się to tym bardziej uzasadnione, gdyż wieści o pozytywnym rozpatrzeniu we Wrocławskim podań o powrót, bez względu na rzeczywisty finał, błyskawicznie rozprzestrzeniły się wśród ludności ukraińskiej mieszkającej także w innych województwach. Przekazywano sobie rady dotyczące postępowania z władzami, szczególnie sposobów uzasadniania konieczności powrotu. Już niebawem spostrzeżono w MBP, iż napływające podania coraz częściej odznaczają się dużym podobieństwem formy i treści<sup>18</sup>. Budziło to też zakłopotanie lokalnych władz. Zdezorientowany przedstawiciel starostwa w Międzyrzeczu (ówczesne województwo poznańskie) informował funkcjonariuszy miejscowego PUBP, iż petenci powoływali się na przykłady z województwa wrocławskiego, gdzie jakoby „udzielano zezwolenia osadnikom, którzy służyli w WP”<sup>19</sup>. W odczuciu władz centralnych zamieszanie wokół kwestii powrotów miał ostatecznie zakończyć dekret z lipca 1949 r., na mocy którego wszystkie dawne posiadłości przesiedleńców z akcji „Wisła” przeszły na własność państwa<sup>20</sup>.

Tymczasem aparat bezpieczeństwa rozpoczął poszukiwania tzw. inspiratorów nastrojów wyjazdowych oraz osób podejmujących się sporządzania listów w imieniu przesiedleńców, którzy często słabo władali w piśmie językiem polskim. Na terenie powiatu strzeleckiego (województwo poznańskie) dzięki wykorzystaniu agenta ps. „Siekiera” ustalono inspiratora powrotów z Dobiegniewa. Ten w czerwcu 1948 r. samowolnie wyjechał do Chańczowej w powiecie gorlickim (województwo rzeszowskie), gdzie skontaktował się z przewodniczącym GRN Ujście Gorlickie, który obiecał wesprzeć starania ubiegających się o powrót. Wieść błyskawicznie rozeszła

<sup>15</sup> Można przypuszczać, iż opisana powyżej sprawa przyczyniła się do służbowego przeniesienia pplk. Jana Olkowskiego (właśc. Jana Hrycaniuka), z pochodzenia Ukraińca, ze stanowiska szefa WUBP w Krakowie, na analogiczne stanowisko w Szczecinie.

<sup>16</sup> AIPN, Pismo szefa WUBP w Krakowie do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie, 8 VII 1948, k. 137; tamże, Pismo dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie do szefa WUBP w Krakowie, 14 VII 1948, k. 138; tamże, Pismo starosty powiatu nowosądeckiego do starosty powiatu oleśnickiego, 28 VII 1948, k. 140.

<sup>17</sup> R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 127.

<sup>18</sup> Por. T. Kalbarczyk, *Powroty Łemków*, „Biuletyn IPN” 2005, 1-2, s. 66.

<sup>19</sup> AIPN, 0296/19, t. 4, Pismo poufne Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu do Szefa PUBP w Międzyrzeczu, 12 VIII 1948, k. 194.

<sup>20</sup> R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 86; S. Dudra, *Poza małą ojczyznę...*, s. 70.

się wśród przesiedleńców. Inny mieszkaniec Dobiegniewa zabiegał o pomoc dra Brunona Kupferberga, adwokata z Krakowa, oraz pewnego inżyniera z Centralnego Biura Maszyn w Warszawie. Ten ostatni miał załatwić wszelkie formalności związane z powrotem, m.in. ścigał świadectwa moralności od władz lokalnych na Podkarpaciu<sup>21</sup>. Zwalczanie tzw. nastrojów wyjazdowych wśród Ukraińców będzie ważnym zadaniem operacyjnym Służby Bezpieczeństwa jeszcze u progu lat sześćdziesiątych.

Na pewien przełom w kwestii ewentualnych powrotów trzeba było poczekać aż do lat 1956/1957, czyli do chwili podjęcia przez władze decyzji w pewnej mierze przekreślających skutki akcji „Wisła”<sup>22</sup>. Jednak i wtedy trudności natury ekonomicznej (przejęcie dawnych włości przez polskich osadników lub ich całkowita dewastacja) oraz przeszkody piętzone przez władze skutecznie wyhamowały dążenia ludności ukraińskiej<sup>23</sup>. Wielu wysiedleńców stało przed dylematem: wracać i zacząć wszystko od zera<sup>24</sup>, czy też pozostać na Ziemiach Zachodnich i czynić wysiłki na rzecz zagospodarowania się i wykształcenia młodego pokolenia, aby zapewnić mu awans społeczny<sup>25</sup>. To drugie rozwiązanie w konsekwencji prowadziło do stopniowego przenikania ludności ukraińskiej do ośrodków miejskich na Ziemiach Zachodnich, gdzie wytworzyła się nowa grupa inteligencji. W społeczności, która jeszcze do niedawna miała zdecydowanie chłopski charakter, wraz z upływem lat malała liczba osób zatrudnionych w rolnictwie<sup>26</sup>.

Przedstawione poniżej dokumenty to przede wszystkim korespondencja kierowana w drugiej połowie 1948 r. do najwyższych władz Polski Ludowej. Jej autorami byli dawni mieszkańcy Łemkowszczyzny (w jednym przypadku Chełmszczyzny)

<sup>21</sup> AIPN, 0296/19, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Poznaniu do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie, 28 X 1948, k. 71.

<sup>22</sup> W sierpniu 1956 r. w instrukcji wydanej przez Ministerstwo Rolnictwa przewidziano możliwość powrotów do gospodarstw niezajętych przez innego użytkownika, ewentualnie włączenia się do spółdzielni, które nimi zawiadywały (S. Dudra, *Poza małą ojczyznę...*, s. 98). W kwietniu następnego roku mocą uchwały KC PZPR zapowiedziano wydawanie pozwoleń na powrót na dawne włości, z chwilą gdy gospodarstwo petenta było wolne bądź niezagospodarowane. Brano też pod uwagę przydzielenie powracającym odlogów po rozwiązanych spółdzielniach i nierentownych PGR-ach (Archiwum Państwowe w Szczecinie, KW PZPR, 1245, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej, kwiecień 1957, k. 14-16).

<sup>23</sup> Według obliczeń tzw. Komisji Tkaczowa (od nazwiska pełnomocnika rządu Stanisława Tkaczowa) od 1 kwietnia 1957 do 1 lipca 1958 r. powróciło ogółem 4649 rodzin, czyli ok. 20 tys. osób (S. Dudra, *Poza małą ojczyznę...*, s. 104-105).

<sup>24</sup> Oto wypowiedź jednego z przesiedleńców, który trafił na teren województwa zielonogórskiego: „Po co tam wracać, kiedy nie ma do czego. Ziemia zachwaszczona, budynków gospodarskich nie ma itp.” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, 0038/27, t. 4, Kontrwywiadoweza charakterystyka zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego, 10 XII 1961, k. 24).

<sup>25</sup> Tamże, t. 11, Charakterystyka kontrwywiadoweza po zagadnieniu mniejszości ukraińskiej, 3 III 1958, k. 15; tamże, t. 5, Uzupełnienie do kontrwywiadowezej charakterystyki po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 31 XII 1960, k. 12.

<sup>26</sup> Jak pokazują dane z powiatu gorzowskiego w 1948 r. 80 proc. przesiedleńców było zatrudnionych w sektorze rolnym, a po 11 latach już tylko 55 proc. (tamże, t. 5, Pismo do naczelnika Wydziału III KW MO w Zielonej Górze, 15 XII 1959, k. 112).

osiedleni na terenie Dolnego Śląska (powiaty: oleśnicki, zlotoryjski, bolesławiecki) i ziemi lubuskiej (powiat skwierzyński). W tekstach listów petycyjnych dokonano nieznaczących poprawek, usuwając najbardziej niezrozumiałe fragmenty. Wykorzystane archiwalia pochodzą ze zbiorów warszawskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

l.a.

Miękowice, dnia 6 VII 1948

Do Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
Belweder

B.Sz.  
Wieś Miękowice  
Gm. Miłocice  
Powiat Oleśnica  
Dolny Śląsk

Prośba w sprawie uzyskania zezwolenia na powrót do dawnego miejsca zamieszkania.

Zwracam się do Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o udzielenie mi zezwolenia na powrót do dawnego miejsca zamieszkania. Prośbę swą motywuję tym, że zostałem wysiedlony przez akcję „W” niesłusznie, pod zarzutem współpracy z bandami UPA. Obywatelu Prezydencie, jestem Partyjnym i aktywistą od roku 1945. Pracowałem dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, co może poświadczyć Powiatowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Krynicy oraz Komitet Miejski. Tam pozostawiłem całe swe mienie i dobytek, jaki posiadałem, i tu przybyłem na tułaczkę wraz z rodziną składającą się z czworga dzieci nieletnich i żony.

Przed zbliżającą się zimą, z obawy z braku środków utrzymania, zwracam się do Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej, Ojca naszego Kraju o udzielenie mi zezwolenia na powrót do mego poprzedniego miejsca zamieszkania, gdzie mogę nadal pracować dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej dla dobra Partii.

Jako dobry Obywatel byłem powołany do Akcji Zbrojnej w roku 1939 i brałem udział w walkach z najeźdźcą hitlerowskim do rozbicia Armii Polskiej, a obecnie zostałem wysiedlony z miejsca swego zamieszkania na tułaczkę, i za co?

Obywatelu Prezydencie, proszę gorąco o łaskawe rozpatrzenie mej prośby i wniknięcie w me położenie i udzielenie mi zezwolenia na powrót do mego miejsca zamieszkania do wsi Powroźnik, gm. Muszyna, pow. Nowy Sącz oraz proszę gorąco o łaskawe rozpatrzenie mej prośby i o przychylnie i pozytywne jej załatwienie. Na zadanie mogę przedstawić dowody potrzebne.

I załącznik. Pismo MK PPR

B.Sz.



1.b.

Krynica, dnia 16 VIII 1947  
Polska Partia Robotnicza  
Komitet Okręgowy w Krynicy  
Dział: /Os/  
L.p. 58/47  
Do Polskiej Partii Robotniczej w Oleśnicy.

Szanowni Towarzysze tutejszy Komitet PPR otrzymał list z zażaleniem od Tow. B.Sz., że nie chcecie mu uwierzyć, że był dobrym członkiem naszej partii i że musiał mieć coś wspólnego z bandą UPA skoro go wysiedlono. Otóż Towarzysze chcę Wam to wyjaśnić, że na podstawie decyzji najwyższych władz cała ludność ukraińska tzn. Łemkowie bez wyjątku czy był członkiem PPR czy nie, czy był najlepszym obywatelem czy łajdakiem zostali wysiedleni a partia nie mogła im pomóc. Gdy interweniowałem za niektórymi, że są to dobrzy pepeerowcy to mi powiedziano, że i na zachodzie (jak się to u nas mówi) także potrzeba pepeerowców i nic nie pomogło wysiedlono ich. Jeżeli chodzi o Towarzysza B.Sz. to był to partyjniak bardzo dobry i należał do naszej partii od 18 maja 1945 roku. A więc jak widzicie jest to stary partyjniak, a z bandą UPA nigdy nie miał nic wspólnego. Owszem często donosił różne wiadomości, które zebrał w terenie o ruchach bandy, która tu i ówdzie rabowała i przenosiła się z miejsca na miejsce.

Dlatego prosimy Was pomóżcie Tow. B., aby mógł się tam jakoś uczciwie ulokować wraz ze swoją rodziną. Chciałbym jednocześnie dodać, że o ile macie jakieś wątpliwości co do niektórych ludzi przybyłych z naszego terenu, to piszcie do naszego Komitetu Miejskiego, a my damy Wam dokładne dane o nich.

Sekretarz Miejskiego Komitetu PPR  
w Krynicy  
Malkus Ferdynand

(AIPN, 0296/19/1, k. 166)

2.

K.P.  
Niedźwiedzice gm. Chojnów  
pow. Złotoryja, województwo Dolny Śląsk

Niedźwiedzice, dnia 4 sierpnia 1948

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej  
w Warszawie

Prośbę swą motywuję następująco. W roku 1947 opuściłam swoje karłowate gospodarstwo we wsi Muszynka pow. Nowy Sącz, które składało się z 4 ha ziemi

użytkowej oraz zabudowań i pełna sił i zdrowia wraz z mężem i szesnastoletnią córką ufną w szczęśliwą przyszłość wyjechałam na Ziemię Odzyskaną, gdzie przydzielono mi gospodarstwo rolne o bardzo dobrej glebie [,] co okazało się po tegorocznych zbiorach. Lecz mąż mój i córka przyzwyczajeni do klimatu górskiego i ostrego powietrza, zmieniwszy klimat upadli na zdrowiu, co wpłynęło ujemnie na moje siły i zdrowie.

Widząc taki stan, mimo możliwości rozwinięcia przydzielonego mi tutaj gospodarstwa, postanowiłam ze względu na zdrowie mego męża i dziecka zwrócić się do Władz kompetentnych o umożliwienie mi powrotu na swoje gospodarstwo, co jednak okazało się bezcelowe.

Jednak pełna wiary w słowa Chrystusa „proście a otrzymacie, pukajcie a będzie wam otworzone” zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą gorącą o wydanie mi zezwolenia na powrót do rodzinnej wioski, ażebym mogła szczęśliwie pracować dla dobra odrodzonej Ojczyzny i dla szczęścia mojego dziecka.

K.P.

3.

Oleśnica, dnia 16 VI 1948

Prośba Łemków przesiedlonych  
z akcji „W”, z pow. Nowy Sącz  
woj. Krakowskiego, przebywających  
obecnie w pow. Oleśnica, woj.  
Wrocławskiego – o powrót na swoje  
rodzinne miejsce zamieszkania  
i swoje własne dotychczasowe gospodarstwo.

Na ręce

Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej

Bolesława Bieruta  
w Warszawie!

My niżej podpisani Łemkowie przesiedleni w ramach akcji „W”, z pow. Nowy Sącz, woj. Krakowskiego, a przebywający obecnie w pow. Oleśnica, woj. Wrocławskiego, zwracamy się z gorącą prośbą do Ob. Prezydenta o możliwość powrócenia się nam w swoje rodzinne miejsca i na swoje własne gospodarstwa.

Powyższą prośbę motywujemy na podstawie swego własnego sumienia i zaufania, że my Łemkowie zawsze uważaliśmy się za lojalnych Obywateli naszego odrodzonego Państwa Polskiego i szczególnie miłym odnoszeniem się do Narodu Polskiego chcemy zadokumentować nadal współpracę z braterskim Narodem Polskim, oraz spokojnie i uczciwie dla dobra naszego Państwa przez zapewniony nam byt i opiekę obywatelską na swoich własnych pracować gospodarstwach.

Nikt z nas nie splamiał się współpracą z okupantem niemieckim i ich poplecznikami ukraińskimi spod znaku UPA, na dowód czego posiadamy każdy z nas weryfi-

kacyjne zaświadczenia lojalności, wydane nam przez Gminne Rady Narodowe naszego powiatu pochodzenia.

Ponieważ, gdy przybyły do naszych terenów bandy UPA, które zaczęły nas terroryzować i zabierać nam nasze dobytki, aby uniknąć tego i oczyścić nasze tereny z band, poprzednie nasze miejscowe władze wydały zarządzenie, aby nas wszystkich Łemków przesiedliło wojsko, co też zostało dokonane. W samej rzeczy nie mieliśmy nic wspólnego z bandami UPA i do żadnej winy się nie poczuwamy, a więc w ocenie niesprawiedliwych nam zarzutów i knowań padliśmy ofiarą naszego obecnego położenia.

Toteż aby nadal, jak i do tego czasu pracować dla dobra całego społeczeństwa i Naszego Demokratycznego Państwa Polskiego, dla którego być chcemy wzorowym filarem w odbudowie dla innych, apelujemy gorąco do Ob. Prezydenta o łaskawe rozpatrzenie naszej powyższej prośby, na którą to prośbę wszyscy Łemkowie z pow. Oleśnickiego składamy podpisy.

[46 podpisów]

(AIPN BU, 0296/19/1, k. 63-64)

4.

Długoleka, dnia 21.09.1948

Prośba przesiedlonego Łemka  
z akcji „W” z powiatu Nowy Sącz  
woj. Krakowskiego, a przebywającego obecnie,  
wieś Długoleka, powiat Oleśnica, woj. Wrocławskie  
o powrót na swoje rodzinne miejsce zamieszkania i na swoje własne  
dotychczasowe gospodarstwo

Na ręce  
Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej  
Bolesława Bieruta  
w Warszawie

Ja niżej podpisany W.G. z Narodowości Polskiej szczepu lemkowski, przesiedlony w ramach akcji „W” z powiatu Nowy Sącz woj. Krakowskiego, zwracam się z gorącą prośbą do Ob. Prezydenta o zezwolenie mnie i mojej Matce wraz z rodzinami o powrót na swoje rodzinne miejsca i na swoje własne gospodarstwa [z] poprzedniego miejsca pobytu.

Powyższą prośbę motywuję tym, że na podstawie swego sumienia i własnego zaufania ja W.G. i moi krewni zawsze uważaliśmy się za lojalnych Obywateli naszego Odrodzonego Państwa Polskiego i szczególnie miłym odnoszę się do Narodu Polskiego i pracowałem dla dobra Państwa Polskiego i Demokracji Ludowej i Całego Społeczeństwa co niżej wymieniam. Podczas okupacji niemieckiej grubo sabotażowałem przeciwko Niemcom tak politycznie, jak też i gospodarczo. Utrzymałem

w moim dzierżawnym domu (od swego własnego 20 metrów) Oddział Partyzancki Polsko-Radziecki wraz z radiem nadawczym i odbiorczym oraz podtrzymywałem ich żywnością i wywiadami. Patrolowałem od napadu Niemców na nich, dalej informowałem ludność, aby ukrywali się z dobytkiem i produktami przed kontyngentem pożądanym przez Niemców. Nie dopuściłem przez moje tajne informacje ażeby Ukraińcy naszą młodzież lemkową zabrali do ukraińskiej armii na pomoc Niemcom, gdyż przybyli do nas faszyci ukraińscy i chcieli nas Łemków ukrainizować i zebrać na pomoc Niemcom. Za to byłem ścigany przez Niemców i Ukraińców, musiałem się ukrywać. Po ukończeniu wojny ludność obrała mnie za podsołtysa, a pełniłem więcej funkcji sołtysa, to zaraz przemawiałem do serca ludności o pomoc żywnościową i pieniężną dla Odrodzonej Armii Polskiej i Policji<sup>27</sup> i Urzędników. Co też ludność złożyła wszelkiego rodzaju pomoc to oddałem na ręce Urzędu Gminnego i pracowałem Policją i z UB i z Wojskiem śledczym<sup>28</sup>. Pomagałem niszczyć bandy, na co poświadczam się Bezpieczeństwem w Oleśnicy, które otrzymało moje opinie ze współpracy od poprzednich władz z mojego [miejsca] pobytu. Pracuję i dalej z Bezpieczeństwem. Tak samo mój brat wyrabiał plany dla jeńców bolszewickich i polskich politycznych, aby mogli się połączyć z partyzantką polską i radziecką, za co po upływie półtora roku został przez Niemców terrorystyczną śmiercią zamordowany. [...] Przybyły do naszych terenów faszystowskie bandy spod znaku UPA i zaczęły nas terroryzować i nasze dobytki nam zabierać. Ażeby oczyścić nasze tereny od band to nasze Władze z poprzedniego [miejsca] pobytu wydały zarządzenie ażeby wszystkich Łemków przesiedliło Wojsko na Ziemię Odzyskane, co też zostało dokonane. [...] Znajduję się w ciężkim położeniu z powodu braku zdrowia. Poprzez zmianę powietrza jestem słaby a moja żona już rok choruje na płuca [...] Lekarze orzekli, że już innego lekarstwa nie ma jak tego samego powietrza w jakim to była, to znaczy powietrza górskiego. Do tego jeszcze Urząd Osiedleńczy nam nie daje spokoju w tym miejscu gdzieśmy zostali osiedleni od początku przybycia. Każę się przenosić do innych gmin i nie bierze pod uwagę, że mam chorą żonę i drobne dzieci i że mam lekarzy, którzy ją leczą i znają się na jej chorobie i że mam robotę w której zarabiam ratując żonę i siebie i siedmioro dzieci. [...] Chcą dać na moje miejsce [tego] kogo oni lubią. Proszę gorąco Ob. Prezydenta o rozpatrzenie i uwzględnienie mojej prośby i pomilowanie mnie i moich siedmioro dzieci, ażeby nie pozostały sierotami bez Ojca i Matki. Potraktuj mnie Obywatelu Prezydencie tym powrotem na dawne miejsce za moje krwawo zapracowane zasługi.

Wymieniam o których ja proszę ze mną na powrót

[Cztery nazwiska wraz z adresami]

podpisany W.G. dnia 21/9/1948  
(AIPN, 0296/19/1, k. 49-51)

<sup>27</sup> W tym przypadku chodzi oczywiście o Milicję Obywatelską (MO).

<sup>28</sup> Nie bardzo wiadomo, czy autor listu ma na myśli komórki zwiadu określonych jednostek Wojska Polskiego, czy też Informację WP, czyli kontrwywiad wojskowy.

5.

5 VI 1948

Pismo S.Z. do Ministerstwa Obrony Narodowej [fragment]

Jako wysiedleniec nadmieniam, że w ulotkach zrzuconych nam nazwano nas Ukraińcami, chociaż nigdy nimi nie byliśmy, bo nazywamy się „Rusini Łemki”. Dalej zarzucano nam zbrodnię bandytyzmu leśnego bez żadnej podstawy i dowodów, a dalej pas graniczny. Zatem zapytuje: czy w Polsce Ludowej, w Polsce demokratycznej jest jednakowe prawo dla wszystkich czy nie? Bo okazuje się, że traktuje się [...] inaczej Bartka, a inaczej Iwana, że zasadniczym dokumentem jest lemowska metryka urodzenia lub ślubu bez względu na narodowość. Kto wykazał się tą [właściwą,] temu wolno było pozostać, mieszkać i w pasie granicznym był nieetykalny. „Iwan”: wyrzucono go z jego odwiecznej ojcowizny, z ziemi, z mieszkania, odebrano mu jego pracę, jego dobytek, by podreperować Bartka. Pozbawiono go szkoły, utrudniono mu religię, pchnięto go na Zachód by utonął w morzu Polaków. (Wysoka Brzoza, powiat Międzyrzecz) (AIPN 0296/1/4, k. 158)

6.

Nowa Ruda, dn. października 1948 r.  
Dolny Śląsk

Dotyczy:

Otrzymania zezwolenia do powrót do rodzinnego domu w Słotwinach pod Krynica Zdrojem

K.J. lat 23

i K.W. lat 37

zamieszkałych w Nowej Rudzie  
ul. Wiejska nr 29, powiat Kłodzko

Prośba do pierwszego Obywatela Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta w Warszawie – Belweder [fragment]

My niżej podpisani rodzeństwo K. mamy zaszczyt prosić, jako Głowy Państwa o łaskę i o umożliwienie nam powrotu do rodzinnego domu. Z rozkazu Władz opuściliśmy rodzinną wieś Słotwiny pod Krynica w lipcu 1947 r., przenosząc się na Ziemie Odzyskane w rejon Wałbrzycha, gdzie pracujemy według najlepszych swoich sił i woli nad utrwaleniem mocy i potęg Państwa Polskiego jako wierni tego państwa Obywatele, którzy nigdy nie służyli i nie dali się wziąć do pracy dla szkody Rzeczypospolitej.

Choć wyznania grekokatolickiego, ale nie znamy innej wiary oprócz wiary w Polskę, w polską sprawiedliwość i w polską szlachetność, której widomym znakiem jest Jej Prezydent, do Którego o akt łaski w życiowej sprawie się odnosimy.

Wychowani w polskim duchu, w polskiej szkole, nie zabarwieni żadnym nacjonalizmem mamy odwagę wrócić do rodzinnej wsi, gdyż z pewnością nie znajdzie się tam ani jeden głos sprzeciwu przeciwko nam, gdyż nasza postawa nie była postawą ukraińskiego nacjonalisty, ale zawsze była postawą obywatela polskiego śmiertelnie nienawidzącego wyznawców swastyki i ich popleczników. W swoim sumieniu młodych ludzi tego grzechu państwowego nie możemy w sobie odnaleźć, nie znajdą go również inni: bliźsi i dalsi znajomi, pozostali w naszej wsi Słotwinach i pobliskiej Krynicy.

Los po wyjeździe z rodzinnej wsi nie obszedł się z nami łaskawie. Rozbicie rodziny, która liczyła dawniej 10 osób, oderwanie od pól, które się rozumiało dobrze, wspólna praca w gospodarstwie zamiast dzisiejszego odosobnienia, oto przyczyny, które ważą na naszym życiu, a które nam niesie w miejsce stałej poprawy stopy życiowej jedynie wyzbycie się dotychczasowych skąpych naszych zasobów, choć mamy zdrowe ręce do pracy i jeszcze jesteśmy młodzi. Przyrzekamy, że i nadal pracować będziemy wszędzie, tam gdzie poczujemy pod stopami polską ziemię, bośmy się na takiej a nie innej urodzili, ale tam w Krynicy mamy swój dom, swoją łąkę na której możemy bez przeszkód pasać utrzymanego do tej pory konia i krowę, które to zwierzęta będziemy musieli sprzedać z braku paszy na zimę w miejscu obecnego swego pobytu tracąc przy tym jedyne źródło utrzymania.

Przyrzekamy, że będziemy również pracować co sił, jeśli nam szlachetny umysł Obywatela Prezydenta umożliwi powrócić na własny zagon w Słotwinach przyrzekamy, że będziemy robili wszystko dla polskiej Chwały. Choć nam dziś ciężko, ale nie upadamy na duchu, który każe nam wierzyć w dobrą i sprawiedliwą rękę Pierwszego w Państwie Obywatela, Któremu ślubujemy pracować wszędzie tam, gdzie będzie nam rozkazano.

(AIPN, 0296/19/1, k. 4-5)

## 7.

Do obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
w Warszawie

S.G.

Wieś Solniki Wielkie  
Gmina Solniki Wielkie  
Powiat Oleśnica

Prośba w sprawie udzielenia zezwolenia na powrót do dawnego miejsca zamieszkania

W dniu 4 lipca 1947 roku zostałem wysiedlony przez akcję „W” z miejscowości Powroźnik [z] gminy Muszyna, powiatu Nowy Sącz pod zarzutem mi nieznanym do powiatu Oleśnickiego do wsi wyżej zapodanej. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia umieszczono nas w domu Obywatelki Heleny Cegiela, razem z innymi rodzi-

nami i jest nas cztery rodziny razem i tak borykamy się w nędzy. Tam pozostawiliśmy ziemi ornej 6 [i] 1/2 ha oraz zabudowania wybudowane niedawno przed wojną i dziś ponieważ nie mamy obcych progach nie mając własnego kąta i dachu nad głową.

Obywatelu Prezydencie, zwracam się z gorącą prośbą o łaskawe rozpatrzenie naszej doli i zastanowienie się nad naszym losem i udzielenie nam zezwolenia na powrót do dawnego miejsca zamieszkania, gdzie możemy z całym spokojem pracować dla swego życia, jak również dla RP. Od dnia przyjazdu nie otrzymywaliśmy żadnej pomocy, jak tylko pożyczkę z Akcji Siewnej na obsianie ziemi nieprzydzielonej. Nie posiadamy żadnych innych możliwości, co do przeżycia wraz z rodziną, składającą się z czterech osób, tj. dwie siostry i matki staruszki liczącej lat 60., w obawie przed nadchodzącą zimą, że nie przetrzymamy, gdyż z braku tak zboża, jak również i zapasów lub pracy nie będziemy mogli tak ciężkiej chwili jak zima przeżyć. Wobec czego zwracamy się do Obywatela Prezydenta RP o wpłynięcie na udzielenie nam pomocy doraźnej przez Zarząd Gminy oraz gorąco prosimy o udzielenie nam zezwolenia na powrót do swego miejsca zamieszkania jak najprędzej, gdyż tam mając swój własny kąt i dach nad głową i ziemię na której możemy z całą pewnością dać sobie radę. Obywatelu Prezydencie prosimy o łaskawe polecenie naszej winy zbadanie oraz zezwolenie na powrót do naszej miejscowości, gdzie chcemy dokończyć resztę dni swego życia.

Ufamy, iż Ob. Prezydent raczy łaskawie naszą prośbę rozpatrzyć i po rozpatrzeniu udzieli przychylnie zezwolenia na powrót do naszej rodzinnej wsi, o co jesteśmy przekonani z głębi serca, że jako Opiekun nasz nam tego nie odmówi. Oczekujemy przychylniej odpowiedzi od Ob. Prezydenta pozostajemy z szacunkiem Ojcowskim.

Solniki Wielkie, dnia 14 XI 1948

(AIPN, 0296/19/1, k. 20)

## 8.

Do obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
w Warszawie

K.J.

Wieś: Olszyna, Gm.: Trzebień

Powiat: Bolesławiec

Woj.: Wrocław

## Prośba

w sprawie uzyskania zezwolenia na powrót do swego miejsca zamieszkania do wsi Powroźnik, gm.: Muszyna, pow. Nowy Sącz., woj. Krakowskie, nr domu II.

Obywatelu Prezydencie!

Zwracam się do Obywatela prezydenta z gorącą prośbą o udzielenie zezwolenia na powrót do mego miejsca zamieszkania, z którego to zostałem wysiedlony w dniu

4 lipca 1947 r. przez akcję „W”. Podstawa mego wysiedlenia jest mi niewiadoma dotychczas i zostałem wywieziony do powiatu oleśnickiego do wsi Piotrkowice, gm. Brzezia Łąka pod nr 17, gdzie nas umieszczono siedem rodzin pod jednym dachem. Traktowano nas jako ludzi niebezpiecznych i nic nam, poza 400 zł zapomogi na osobę, nie dano. Postaraliśmy się własnym pomysłem zarobić parę złotych i kupiliśmy trochę zboża i obsialiśmy około 2 ½ ha ziemi, którą uprawialiśmy ze starych ugorów. W dniu 10 czerwca 1948 r., tuż przed samymi żniwami znowuż nas wysiedlono do powiatu Bolesławiec i musieliśmy zostawić obsiewy na miejscu, czego nie mogliśmy zabrać, gdyż rosło na polu. Po przybyciu do Bolesławca osiedlono nas we wsi Olszyna pod nr 6, który jest całkowicie zdewastowany, bez okien, drzwi i bez środków do życia. Jedynym zasiłkiem jest 40 dkg. cukru na osobę i kukurydzy po 12 kg na osobę. Jesteśmy słabi i wycieńczeni, bez sił, [a] zdrowie nam nie dopisuje z powodu powietrza i wody, która nie jest ta sama, gdzie poprzednio żyliśmy. Zapadamy na niemoc i ogólną słabość niezdolni do pracy w ogóle.

Obywatelu Prezydencie zwracam się do Ciebie jako do Ojca z gorącą prośbą o zastanowienie się nad mym losem. Tam mając 11 ha ziemi ornej [i] zabudowania, z czego 6 ha było obsiane, a 6 były to pastwiska. Bez powodu, bez żadnych podstaw realnych w ciągu 2 godzin musiałem się wyprowadzić i udać się w nieznaną wraz z rodziną na tulaćkę, szukać chleba i żebrać u obcych ludzi. Drogi Opiekunie racz sprawdź przyczynę naszego wysiedlenia, zbadać nasze właściwe winy nasze, o których my nic nie wiemy i nie poczuwamy się, gdyż byliśmy lojalnymi Obywatelami RP tak jak i nasi Ojcowie. Na zarzuty nie wiem czyje zostaliśmy tak srogo pokrzywdzeni. To napelnia nas goryczą i żalem, aby tak cierpieć to trzeba na to zasłużyć. Racz nam przyjsć z pomocą przed nadchodzącą zimą. Jesteśmy w obawie, że nie podolamy w warunkach w jakich się znajdujemy. Prosimy cię gorąco, tak ja, jako ojciec i żywiciel rodziny składającej się z 4 osób, jak również i moja rodzina cię prosi o zlitowanie się nad nami i ukrócenie tej poniewierki dla nas i udzielnie nam zezwolenia na powrót do mego miejsca zamieszkania, gdzie byt mam zabezpieczony i możliwość do życia i gdzie zdrowie mi służy i gdzie mogę pracować dla dobra RP ile mi sił starczy, do końca mego życia.

Obywatelu Prezydencie! Ufamy, że raczysz naszą prośbę łaskawie rozpatrzyć i załatwić przychylnie i udzielić nam zezwolenia na powrót do naszego miejsca zamieszkania, gdyż wiemy, że pragniesz szczęścia swych poddanych, a nie ich nieszczęścia. Nadmieniam, że jestem żołnierzem WP i walczyłem z okupantem od roku 1939 do końca kampanii wojennej, aż zostałem zabrany do niewoli, skąd zbiegłem w dniu 15 września 1939 r.

K.J.

(AIPN, 0296/19/1, k. 221-222)



9.

2 XII 1948

Pismo W. J. zamieszkałego w Stawkach, gmina i powiat Włodawa, województwo lubelskie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [fragment]

Z chwilą powstania Polski Demokratycznej współpracowałem z Urzędem Bezpieczeństwa powiatu włodawskiego (za szefa urzędu O. Kaliszuka<sup>29</sup> i jego zastępcy por. Matejuka<sup>30</sup>). Donosiłem o ruchach band ukraińskich UPA, o posiadających broń i na wskutek tych moich doniesień byłem przez bandy UPA dwa razy tak skatowany, że obecnie jestem cierpiącym na zdrowiu, dostałem uszkodzenia stroju nerwowego. Dowody o mojej polskości i pracy z UB są już przedłożone.  
(AIPN, 0296/19/4, k. 80)

10.

3 XII 1948

Pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie  
Prośba grupy Łemków z gromady Grab, gminy Żmigród, powiat Jasło, województwo rzeszowskie, obecnie majątek Kiwice, powiat Skwierzyna, województwo poznańskie [fragment]

Prośbę swą motywujemy, że tu na Ziemiach Odzyskanych, widocznie wskutek zmiany klimatu nie służy nam zdrowie, a w stronach rodzinnych czuliśmy się prawie zawsze zdrowo. Przy tym udowadniamy, że współudziału z bandami UPA, o co nas podejrzewano, nigdy nie mieliśmy i od nich tylko ponosiliśmy straty na mieniu i nawet zdrowiu, bo jako zupełnie bezbronni ulegać musieliśmy napadom i rabunkom.  
(AIPN 0296/19/4, k. 100)

## Zusammenfassung

**„...Um diese Gunst der Rückkehr haben wir die Ehre Herrn  
Präsident zu bitten“. Die Bemühungen der Umsiedler aus der Aktion  
„Weichsel“ für die Rückkehr im Lichte der Korrespondenz aus den  
Jahren 1947-1948**

Im Jahre 1947 die Behörden der Volksrepublik Polens, die die Konzeption des einheitlichen in nationaler Hinsicht Staates realisierten, führten die so genannte Aktion

<sup>29</sup> Autor listu ma na myśli Włodzimierza Kaliszczuka, szefa PUBP we Włodawie w okresie 14 IX 1944-15 XI 1945 r.

<sup>30</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o Bazylego Matejczuka, funkcjonariusza PUBP we Włodawie, zabitego w starciu z oddziałem poakowskiego podziemia w lipcu 1945 r.

„Weichsel“ durch. Unter dem Vorwand der Bedrohung aus der Seite der ukrainischen Widerstandsbewegung wurden 150 tausend Personen, die man arbiträr als Ukrainer anerkannte, zwangsweise unter Anwendung großer Kräfte und Mittel auf die West- und Nordgebiete umgesiedelt. Bis zu diesem Moment bewohnten sie die Gebiete der Krakauer, Rzeszówer und Lubliner Wojewodschaften. Dabei wurde außer Acht die nationale Identität der Umsiedler, ihr tatsächliche Verhältnis zum kommunistischen Staat, zur ukrainischen Widerstandsbewegung und polnischen Bevölkerung gelassen. Die Umsiedler, die mit vielen Schwierigkeiten kämpfen mussten, nahmen in neuem Wohnplatz die Bemühungen für die Rückkehr nach Heimatland. Eine der Methoden waren die Briefe, die zu den höchsten Behörden geschrieben waren, vor allem zum Präsident der Republik Boleslaw Bierut. In den geschickten Briefen wurden schwere Lebensbedingungen und Gesundheitsprobleme beschrieben. Man deklarierte auch die Loyalität gegenüber dem polnischen Staat und sagte sich von den Verbindungen mit dem Faschismus und ukrainischen Nationalismus loss. Die in diesem Aufsatz angeführte Korrespondenz ist in der Archivsammlungen des Nationalen Institut der Erinnerung in Posen aufbewahrt.